Rok II. Kraków, Niedziela dnia 27. października 1912 r. Nr. 43.

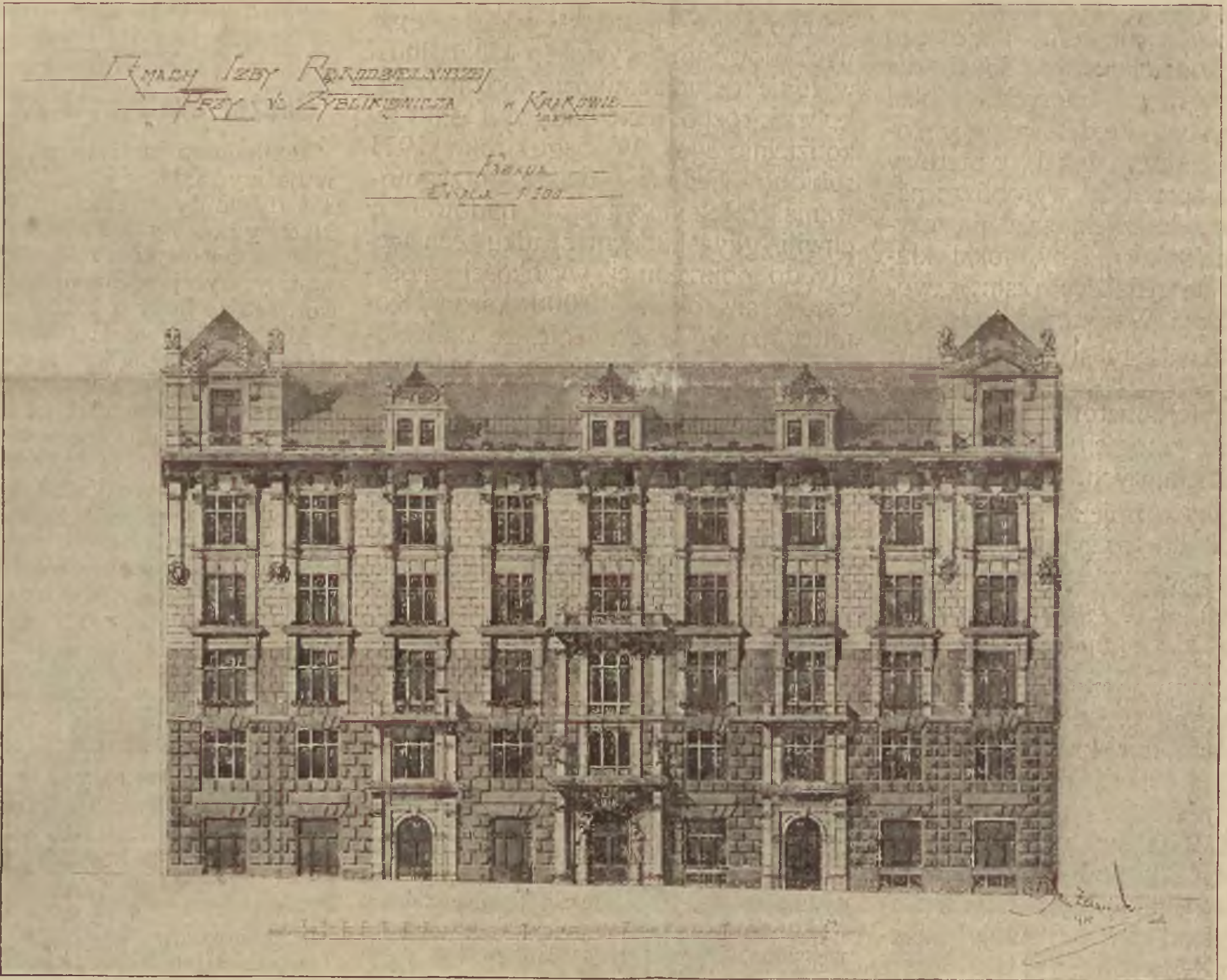
GŁOS MIESZCZAŃSKI

Redakcya i Administracya
Kraków
KOŁO MIESZCZAŃSKIE
ul. Jagiellońska l. 9.

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.
Wychodzi co sobotę.

Numer pojedynczy 20 hal.
Prenumerata z przesyłką pocztową
miesięcznie . . . . 80 hal.
kwartalnie . . 2 K. 40 „
półrocznie 4·50 h., rocznie 8 K
Ogłoszenie jednorazowe 10 h., częściej powtarzane 7 h., za 1 centimetr kwadr.

Dom rękodzielniczy w Krakowie.



W długim szeregu dodatnich wyników pożytecznej działalności rękodzielników krakowskich, pierwszorzędne miajsce zajmuje inicyatywa do wybudowania własnego domu, przeznaczonego dla wszelkich stowarzyszeń i instytucyj rękodzielniczych, których należyty rozwój bez odpowiedniego miejsca, nadającego się do obrad nad potrzebami zawodowemi byl do tej pory bardzo utrudniony.

Wprawdzie sławetny cech rzeźników użyczył Izbie rękodzielniczej gościny w swym domu na „Kotłowem“, ale ubikacye, jakie Izba obecnie zajmuje z trudem tylko pomieścić mogą jej biura, podczas gdy poszczególne stowarzyszenia, czeladź, młodzież rękodzielnicza, instytucye oszczędnościowe, wspóldzielcze etc. etc. umieszczone w domach prywatnych, w lokalach nieodpowiednich i rozrzucone po różnych ulicach, nie mogą porozumiewać się wzajemnie i koncetrować swej działalności tak, jak tego potrzeby całego stanu rękodzielniczego wymagają.

W roku 1908 postanowił Wydział Izby rękodzielniczej tym niedogodnościom kres położyć i zająć się sprawą budowy własnego domu.

Wybrano komitet złożony z pp, r. m.: Bialika, Bujasa, Dłużyńskiego, Czernichowskiego Drozdowskiego, Ehrlicha, Gramatyki, Iglickiego, Jarry, Kosobuckiego, Kuleszy, Lachowskiego, Miedniaka, Parafińskiego, Repetowskiego, Sulikowskiego, Tobiasza, Urbań-

skiego, Wolnego, Wójcikiewicza, Wernera i B. Zielińskiego.

Komitet ten udał się 12 września 1908 do prezydenta m. Krakowa dra Lea i wręczył mu petycyę Izby rękodzielniczej o pomoc i poparcie wszelkich starań, do wprowadzenia w czyn podjętej myśli zmierzających.

Dnia 30 grudnia 1908 zażądał Magistrat m. Krakowa bliższych szczegółów co do powierzchni gruntu potrzebnego pod budowę. Komitet zachęcony życzliwością prezydenta miasta dra Lea i Magistratu, zastanawiał się pilnie nad projektem budowy gmachu, któremu nadał nazwę „Domu rękodzielniczego“ i ustalił, że w domu tym ma się znajdować: lokal dla Izby rękodzielniczej z potrzebnemi biurami, duża sala na zebrania rękodzielnicze, (która może służyć i na inne cele w mieście), sala na posiedzenia Wydziału Izby, sala cechowa, kancelarya dla c. k. inspektora przemysłowego, kancelarya dla syndyka Izby, sala dla krajowego Związku rękodzielniczego, lokal dla majsterskiej kasy chorych, lokal dla Towarzystwa kredytowego rękodzielniczego, duży lokal parterowy na bazar dla sprzedaży wyrobów i narzędzi rękodzielniczych, sala na czytelnię dla członków Izby, lokal klubowy, lokal na redakcyę pism zawodowych, lokal „Wzajemnej Pomocy“ rękodz. i przem., lokal dla stowarzyszeń czeladzi rękodzielniczej, sala na czytelnię dla terminatorów i lokal na przytułek dla ubogich; starców majstrów rękodzielniczych.

Opracowany projekt przedłożono Magistratowi do rozpatrzenia, celem oznaczenia rozmiarów wydzielić się mającej parceli pod tę budowę.

Pierwsze szkice budowy wykonał architekt p. Zawiejski.

W załatwieniu przedłożonej petycyi uchwaliła Rada miejska odstąpić Izbie rękodzielniczej 450 sążni kwadr. gruntu przy ul. Zyblikiewicza po cenie 20 K za sążeń, t. j. za sumę 8.490 Koron; 27 września 1900 podpisano kontrakt, a 1 grudnia 1909 objęła Izba rękodzielnicza grunt ten w swoje posiadanie.

Komitet budowy posiadający już grunt budowlany rozwinął energiczną akcyę w celu uzyskania funduszów. W ciągu roku 1909 i 1910 deklarowali rękodzielnicy krakowscy oraz cechy i Koło mieszczańskie 42.000 K na koszta budowy. Uchwalona sebwencya krajowa w kwocie 65.000 K, subwencya Kasy Oszcz. m. Krakowa w kwocie 60.000 K, oraz subwencya rządowa przez ministerstwo skarbu i robót publicznych przyrzeczona, wystarczy wraz z funduszami deklarowanymi i gotówką wpłaconymi wprawdzie na pokrycie tylko ⅓ części kosztów budowy, Komitet ma jednak nadzieję, że życzliwość władz krajowych i autonomicznych oraz dalsze poparcie pp. posłów i instytucyi finansowych umożliwi mu uzyskanie reszty potrzebnego kapitału.

Opracowanie planów wymagało bardzo dokładnego namysłu. P. architekt Zawiejski, w ścisłem porozumieniu z komitetem, wykonał bezinteresownie cały szsreg szkiców i projektów, wreszcie gdy wszystkie życzenia co do rozkładu ubikacyj etc. zostały należycie uwzględnione, zaprosił go Wydział Izby 31. sierpnia 1910 do wykonania ostatecznych rysunków.

Nagłe podrożenie materyałów budowlanych w r. 1911, konieczność powiększenia parceli budowlanej a częściowo także niesnaski jakie z marnych powodów wywołało kilku ludzi w łonie rędodzielników, opóźniły cokolwiek rozpoczęcie budowy Domu rękodzielniczego. W ciągu roku 1911 robiono jednak dalsze przygotowania. Rozpoczynając budowę w chwili, gdy skutkiem spadku cen cegły do poprzedniej wysokości zaoszczędza się około 40.000 koron. Komitct ma to przekonanie, że opóźnienie wyszło na korzyść wszystkich tych stowarzyszeń i instytucyj, które w „Domu rękodzielniczym“ znajdą środowisko i podstawę do pożytecznej pracy.

Na pierwszej stronie zamieszczamy odbitkę fasady Domu rękodzielniczego, rzuty poziome i przekroje wraz z opisem podamy w następnym numerze.

Prasa rosyjska wobec wojny.

Dzienniki nacyonalistyczne rosyjskie, wzywają stale naród do ofiar na rzecz wojujących „braci“ na Bałkanie chcąc jak się zdaje, wywołać ruch. któryby zmusił dyplomacyę rosyjską do zajęcia wojowniczego stanowiska.

Rząd rosyjski antomiast nie pragnie wojny, bojąc się, by z chwilą wypowiedzenia wojny nie powstała w państwie groźna zawierucha. Główny zarząd „Związku osyjskiego narodu“ powysyłał do miast prowincyonalnych, na ręce swoich oddziałów cyrkularze, z pouczeniem, jak się ma prowadzić agitacyę za wojną z Austryą. Do wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej gubernii wysłano z Petersburga specyalnych komisarzy, z poleceniem urządzania zgromadzeń za wojną z Austryą.

Pisma nacyonalistyczne rozpuściła pogłoskę, że Heliodor uciekł z więzienia i ma stanąć na czele agitacyi, za tem aby Rosya z orężem w ręku dała dowód sympaty i dla słowiańskich narodów na Bałkanie.

Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie rosyjskiego nacyonalistycunego klubu w Petersburgu pod wezwaniem: „Rosyjski naród“, w celu naradzenia się. co uczynić należy „dla drogich braci Słowian na Bałkanie“:

O tem posiedzeniu pisze „Riecz“:

„Jako pierwszy mówił Kołakowskij z wielkim patosem, że interes Słowian jest interesem rosyjskim i że Rosya musi dzisiaj mieć decydujące słowo. Z nadzwyczajnym zapałem mówił drugi mowca Baszmaków. Oświadczył on, że nie jest za wojną, jednak Rosya musi czynnie pomagać Słowianom; po drugie musi posłać jak największe oddziały sił sanitarnych na plac boju, po trzecie musi rozbić wstrętnego wroga, który się schował za plecy Turcyi“.

Omawiając zadania rosyjskiej dyplomacyi, Baszmaków wyraził nadzieję, że przyjszła nacyonalistyczna Duma w tej ważnechwili nauczy dyplomacyę, „jakim językiem ma przemawiać“.

Trzeci mowca Nikaronow mówił o „podstępnej robocie Austryi“ i zapewniał, że „samo tylko oświadczenie się Rosyi pospieszenia z pomocą Słowianom, zmusi Austryę do biernego stanowiska“.

Budżet austryacki na rok 1913.

Preliminarz budżetu na rok 1913 obejmuje wydatki w sumie 3,137.202.566 K. zaś dochody w sumie 3,317.481.539 K., Nadwyżka wynosi 278.97. koron.

W porównaniu z rokiem 1912 wydatki zostały wyżej preliminowane o 87,786.17 kor. zaś dochody o 152,391.195 kor.

Ministerstwo skarbu starała się ograniczyć używanie kredytu. Gdy w budżecie na rok 1912 i w dodatkowym przedłożeniu z grudnia 1912 roku rząd zażądał upoważnienia do operacyi kredytowych na łączną kwotę 174.588.780 K. to w roku 1913 żądania kredytowe ograniczają się do sumy 130 milionów koron i to na inwestycye kolejowe.

Usunąwszy kredyty roku 1912 w sumie przeszło 174 mil. kor., tudzież kredyty roku 1913 w sumie 1.0 mil. koron z dotyczących budżetów, okaże się, że w roku 1913 okrąglo o 197 milionów większe wydatki muszą być pokryte z dochodów bieżących.

Na rok 1913 preliminowano w porównaniu z rokiem 1912 wyższe dochody:

z podatków bezpośrednich
o 18.1 mil. koron więcej
z podatków pośrednich
o 34·3 m l. koro więc
z ceł o 12.0 mil. koron więcej
z monopolów o 18.4 mil. koron więcej
z przedsiębiorstw państw.
o 65.4 mil. koron więcej

Razem obliczono dochody spodziewane wyżej o 148 milionów kor., niż w roku 1912.

Skutki wojny na Bałkanie.

Od początku bieżącego roku, gdy banki zaczęły podnosić stopę procentową, ograniczać kredyt, gdy z każdym niemal dniem wzmagał się zastój w przemyśle i handlu a zamówienia z krajów obecnie wojnę prowadzących, coraz rzadziej nadchodziły i wreszcie zupełnie wstrzymane zostały, zastanawiali się ludzie nad przyczyną tak niezwykłego i niespodziewanego pogorszenia się stosunków ekonomicznych.

Mówiono, że międzynarodowa sytuacya polityczna jest niepewna, ale nikt nie przypuszczał, że wybuch wojny jest tak bliskim. A jednak z początkiem sierpnia, a więc na dwa miesiące przed rozpoczęciem kroków wojennych pojawiła się w dziennikach wiadomość, że pod względem kredytu najcięższemi miesiącami będzie październik i listopad.

Wiadomość ta, jak się teraz dopiero przekonujemy, była niewątpliwą zapowiedzią wojny.

Dotychczasowy przebieg wypadków i starć na półwyspie bałkańskim dowodzi, że żadne z państw wojujących mimo długich przygotowań nie posiada ani dostatecznej ilości materyałów wojennych, ani potrzebnych funduszów. Wojna taka skończy się też zapewne w terminie z góry oznaczonym t. j. w przeciągu następnego miesiąca listopada.

Starcia mniejszych lub większych podjazdów, koncetracyjne marsze armii tureckiej opisują dzienniki jako wielkie bitwy i pogromy i gdyby podane dotychczas liczby rannych, poległych i wziętych do niewoli były prawdziwemi, to do walnej decydującej bitwy nie stanęłoby więcej jak kilkudziesięciu lub kilkuset żołnierzy.

W wiadomościach o wojnie niema nawet jednej dziesiątej części prawdy. Przesadne wieści rozsiewają różni korespondenci i różne biura stojące na usługach gieldy.

Na wszystkich też giełdach spada kurs papierów. Jedni spekulanci zarabiają drudzy tracą setki tysięcy. Straty na giełdzie wiedeńskiej obliczają już na setki milionów.

Proceder taki prowadzi według zdania zawodowych finansistów do uregulowania ceny odpowiednio do stosunków ekonomicznych danej chwili.

Następstwa podwyżki stopy pocentowej do rozmiarów lichwy prawie zupełne wstrzymanie kredytu odczuwa dotkliwie całe mieszczaństwo i rękodzielnicy, którzy przy robotach i dostawach jak zwykle czekać muszą po kilka miesięcy na zapłatę i udzielając swym klientom kredytu, sami go w kasach uzyskać nie mogą. Na ogół biorąc przemysł nasz wytrzymuje do tej pory zwycięsko tę ciężką próbę; wytrzymałość świadcząca o sile materyalnej poszczególnych jednostek ma jednak pewne granice i z żalem konstatujemy że z powodu trudności kredytowych kilka solidnych firm w kraju musiało zawiesić wypłaty.

Najważniejszą rolą w obrocie pieniężnym i przy regulowaniu stopy procentowej spełniać ma bank austro-węgierski, od tych obowiązków uchyla się jednak od początku b. r. a rząd i ustawodawstwo państwowe, które zajmować się lubi najdrobniejszemi szczegółami ludności, obojętnem okiem spogląda na ruinę grożącą zamożnym nawet, lecz gotówki żadną miarą uzyskać nie mogącym obywatelom.

Kierownicy gospodarki społecznej w państwie nie wykonują najniezbędniejszej opieki nad tymi, którzy przez dziesiątki lat nosili tysiące do kas podatkowych.

Ten system musi uledz zasadniczej zmianie w państwie, które myśli o ubezpieczeniu społecznem i o całym szeregu urządzeń zmierzających do podniesienia dobrobytu ludności powinna powstać instytucya, lub ustawa, któraby przemysł zwłaszcza rękodzielniczy chroniła przed następstwami niemożności udzielania kredytu przez banki państwowe, o taką opiekę postarać się winni reprezentanci ludów w Radzie państwa, a tym czasem zanim to nastąpi wydać należy czemprędzej inne zarządzenia.

Jedną z największych bolączek naszego przemysłu sprowadzających nieraz katastrofy, jest przetrzymywanie rachunków za dostawy i roboty publiczne.

Notoryczną jest rzeczą, że od różnych przemysłowców żąda się kaucyi i wadyów nawet w takich wypadkach, kiedy z natury rzeczy nie dostawca lecz raczej władza dostawę przyznająca powinnaby składać tego rodzaju zabezpieczenie. Wiadomo powszechnie że rachunki za dostywy i roboty publiczne wyrownuje się z reguły dopiero po upływie kilku lub kilkunastu miesięcy.

Otóż w czasach, kiedy banki rządowe kredytu nie udzielają, kiedy ściągają z ludności gotówkę do obrotu niezbędnie potrzebną, przemysłowcy jako dostawcy udzielaniem kredytu przez wyczekiwanie na wyrównanie swych rachunków za dostawy rządowe odwzajemniać się nie mogą, dlatego zwracamy się do naszych pp. posłów parlamentarnych z prośbą by poczynili energiczne starania, aby władze rządowe krajowe i gminy w czasach tak ciężkich jak obecnie, wszelkie tego rodzaju rachunki wyrównywały natychmiast po wykonaniu dostawy i aby przy większych robotach udzielano bez trudności zaliczek.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Podwyższenie cen żelaza surowego w Niemczech i Ameryce. Związek niemieckich producentów żelaza, osiągnąwszy zupełne porozumienie w tym kierunku, postanowił na pierwsze półrocze r. 1913 podwyższyć od 4-6 marek na razie jednakże tylko żelaza kwalifikowanego. Także w Stanach Zjednoczonych ceny dość znacznie się podniosły.

Podwyższenie cen węgla górno-śląskiego już nastąpiło i to bez wyjątku o 5 fenigów na sto kilogramach przy wszystkich rodzajach węgla drobnego. Cenę miału węglanego podniesiono o 3 fenigi. Ceny te wejdą w życie najpóźniej z dniem 1 kwietnia roku przyszłego.

Pożyczki dla rękodzielników. W dniu 14 i 21 bm odbyły się posiedzenia Rady Patronatu dla popierania rękodziel i drobnego przemysłu w gmachu Sejmowym we Lwowie. Z podań o udzielenie pożyczek i subwencyj załatwiono po referacie inżynierów Łozińskiego, Jarrego i Friedmanna przeważną część. Otrzymali pożyczki: pp. Białek Jan, tkacz w Białej 2 000 koron Wilk Jan, stolarz Lipnik ad Biała 7 000 K Łysoń Józef stolarz Biała 4 500 kor., Goławiecki ślusarz Myślenice 1000 kor na tokarnię. Sekulski kaflarz Rudnik 2000 K Pohletal Lwów wyrób kamieni młyńskich 2 500 Kor. Bartmiński wyrób wózków Dynów 4.000 kor. Kuta Józef wyrób sierpów Komarno 4.000 kor. Budziszak stolarz, Podgórze 6.000 kor. Orzechowski stolarz Krogulec 1000 kor. Lipiński Kaz. wyrób stor 1000 kor. Tereszczak Marya Lwów wyrób sztucznych liści 5.000 kor Leśniak stolarz Tłumacz 8.000 kor. Wittman Lwów czapkarz 3.000 kor. Popiel Michał tkacz Wasylkowce 800 kor. Pawlów Julian stolarz Stanisławów 800 kor. Ziętarski garncarz Zalasie 1200 kor. Studziński stolarz Zakopane zasiłek 300 kor., Bernarski Stanisławów 800 kor. subw. Bartoszek, ślusarz Lwów 1.000 koron., Stefanus, kilimkarnia Buczacz 1500 kor., Bybluk, Kosów, 200kor., Przybyska Lwów 1200 kor., (900 kor. pożyczki 300 K subwencyi,) Gaszyński stolarz, Kraków 800 kor, Nędzowski krawiec, Dębica 300 kor, Wołoszczuk, tkacz, Pistyń 200 kor., sub. Jakobczuk, kuśnierz Kosów 200 kor sub. Czorny Teodor, tkacz Krosno 200 K sub. Bazyli Małecki stelmach Klimkówka 600 kor pożyczki; Sabaraj stolarz Hołowsko 3500kor, Inde Husmann struny do skrzypiec Rzeszów 1200 K. Spółka krawiecka „Szatnia“, Kraków 10.000 kor.

KRONIKA.

Kraków.

Budowa Domu rękodzielniczego.

Kontrakt na wykonanie robót ziemnych i murarskich około Domu rękodzielniczego podpisali w sobotę dnia 19 t. m. pp. Roman Bandurski i Wiktor Miarczyński w obecności prezesa i 3 członków komitetu. W poniedziałek dnia 21 oddał im komitet parcelę i zawiadomił ich o otrzymaniu zezwolenia na rozpoczęcie robót budowlanych.

We czwartek dnia 24 t. m. odbyło się posiedzenie Komitetu budowy Domu rękodzielniczego, na które przybyli wszyscy bez wyjątku członkowie.

Uchwalono powierzyć techniczne kierownictwo budowy p. architektowi Preussowi, zwrócić się do Wydziału kraj. do Ministra robót publ. do Rady miejskiej, do Kasy Oszczędności m. Krakowa i do Koła mieszczańskiego z prośbą o wyznaczenie delegatów do komitetu, a to dlatego, ponieważ te instytucye popierają finansowo budowę Domu. Nadto zaproszono do udzielania fachowo-technicznych wskazówek pp. wiceprez. Sarego, r. m. Beringera, Perosia i Wilczyńskiego. Autora planów p. architektę Zawiejskiego uchwalono zaprosić do czuwania nad szczegółowem przeprowadzeniem planów pod względem artystycznym.

Dodajemy, że 4 członkowie należący do t. zw. frondy rękodzielniczej, ci sami którzy przed 2 laty najgoręcej popierali sprawę budowy Domu ręk. i prezesowi p. Kosobuckiemu wyrażali podziękowanie i uznanie prosząc go o zajęcie się budową, obecnie zmienili swe zdanie i chcieliby budowę przynajmniej o parę miesięcy odroczyć; widząc jednak, że pozostałych 12 członków komitetu jest całkiem przeciwnego zdania i na żadne dalsze odroczenie się nie zgodzi, innemi sposobami utrudniać zamierzają pracę Komitetu. Komitet uwiecznia wszystkie tego rodzaju wystąpienia frondy i nie omieszka w odpowiedni sposób przy założeniu kamienia węgielnego poinformować następnych pokoleń, jakie to przeszkody stawiali frondujący rękodzielnicy budowie tego domu.

Obligacye m. Krakowa. Dnia 2 listopada o godzinie 11-tej rano odbędzie się w sali konferencyjnej magistratu siódme losowanie 4% obligacyj Gminy miasta Krakowa, podzielonych na pięć seryj w nominalnej wartości 23.600.000 K.

Według planu amortyzacyjnego wylosowane zostaną: dla seryi A: sztuk obligacyj 12 po 200 K., dla seryi B., sztuk 6 po 100 K., dla seryi C., sztuk 8 po 2000 K. dla seryi D., sztuk 2 po 5000 K., dla sery-E., sztuk 2 po 10.000 K., ogółem w nomi,

Na ostatniem posiedzeniu Rady Patronatu dla popierania

Jabłka i gruszki, przysłane przez 30 hodowców w łącznej ilości 30.000klg., już to jako wzory, już to jako owoc pośredni do sprzedania, dają możność zaopatrzenia naszych spiżarni na zimę w doborowy a tani owoc, pomijając obcą produkcyę. Organizującym ten targ, nie chodziło o to, aby zgromadzić wszelkiego rodzaju egzotyczne odmiany, nie nadające się do naszej hodowli, lecz raczej, aby dać obraz istotnej produkcyi, nadającej się do handlu, przeto odbiorcy znajdą towar dla siebie odpowiedni, a w znacznych ilościach. — Na targu znajdują się doborowe jabłka jesienne i zimowe; wystawiono próbki co najmniej 5-kilowe; i te służą za podstawę zamawiań .Na targ nadesłali owoce: hr. Tyszkiewiczowa z Kolbuszowej (7 odmian jabłek), dr. Łebkowski z Bronowic wielkich (6), zarząd dóbr Łazany (14), zarząd szkoły Wyciąże (5), p. Pelc z Handzlówki (1), p. Brzozowski z Żerosławic (5), zarząd dóbr Borzęcin (10), p. Jodanowa z Więckowic (8), p. Łastawiecka z Sielesza (9), p. Sobieniowski z Krakowa 2 i 3000 gruszek), p. Mroczkiewicz ze Zdonia (5), p. Gonet z Korczyna 3 wagony 1 odmiany), p. Jaszczurowski z Połonic (6 odmian), p. Jurnanowa z Siedliska (4), p. Ujejski z Zacisza (5), p. Wojnar z Korczyny (4), p. Wesołowski z Rdzawy (5), p. Duninowa z Kopytówki (6), zarząd dóbr Ryglice (3), hr. Mieroszewski z Biskupia (12). Osobny dział zajmują kolekcye owoców z instytucyi, hodujących drzewka owocowe na sprzedaż; między niemi Tow. ogrodnicze w Wadowicach, pp. Tacikowski i Paluch, zarząd ogrodów prof. Ziobrowskiego w Borku Fałęckim, szkoła ogrodnicza w Tarnowie i zakład sadowniczy w Limanowej. Targ odbywa się w salach wystawy architektonicznej.

Nowa centrala telefonu strażniczego w Krakowie. Wczoraj, t. j. we środę o godz. 5 po południu członkowie sekcyi ekonomicznej Rady miejskiej z pp. Sarem i Beringerem na czele zwiedzili nowo urządzoną centralę telefonu alarmowego w Krakowie na strażnicy miejskiej.

Centrala łączy 50 aparatów strażniczych. W razie alarmu aparat wskazuje linię i telefon, skąd alarm pochodzi, wybija dokładnie czas alarmu, równocześnie dzwonią dzwonki alarmowe przy aparacie i na strażnicy, oraz zapala się światło elektryczne.

W obecności komisyi robiono próby alarmowe z aparatu przy ul. Sebastyana. W 30 sekundach straż była już na ulicy. Wskazówek udzielał naczelnik Nowotny. Przy tej centrali znajduje się osobny przyrząd, wskazujący w atmosferach ciśnienie w wodociągach oraz wskazujący pęknięcie rury wodociągowej.

W obce ręce. Do warszawskiego „Słowa“ donoszą z Krakowa:

„W chwili, gdy miecz wywłaszczenia tak nisko już zawisnął nad wielkopolską i gdy dobrowolne pozbycie się ziemi urasta w Polsce do znaczenia narodowego grzechu, dla którego nie ma odpuszczenia, przychodzi z bólem zapisać nową wielką frymarkę, popełnioną w Galicyi. Olbrzymie dobra baranowskie pod Tarnobrzegiem nad Wisłą, własność rodziny Dolańskich, zostały świeżo sprzedane spekulacyjnej spółce żydów węgierskich za cenę 5,200.000 koron. Do majątku, który przesunął się w ręce obcych spekulantów, należy słynny, przepysznie zachowany renesansowy pałac w Baranowie, z prześlicznym dziedzińcem krużgankowym, jedna z pereł architektury w Polsce siedziba niegdyś Lubomirskich i Leszczyńskich. Właściciele dotychczasowi nabyli Baranów przed laty około czterdziestu od Krasickich. Dobra baranowskie są dobrze zagospodarowane, finansowy przymus nie odgrywał tu roli, a gdyby nawet istniał, nie mógłby jeszcze uwolnić od ciężkiej odpowiedzialności za zaprzedanie ogromnego obszaru ziemi polskiej cudzoziemcom. Węgierscy żydzi nie będą gospodarowali nad Wisłą. Wielkie dziedzictwo rozbiją na działy parcelacyjne, zarabiając krocie tysięcy na wstydzie polskim.

W biurze krajowego związku turystycznego odbyło się onegdaj posiedzenie delegatów Związku, oraz Tow. ochrony piękności miasta. Zastanawiano się nad sprawą afiszowania i plakatowania.

W konferencyi wzięli udział z ramienia Kraj Związku turystycznego pp. wiceprezes dr. Schneider, prof. dr. Poniklo i sekretarz dr. Beres, z ramienia Tow. ochrony Twa piękności Krakowa i okolicy pp. dr. Muczkowski i dr. Kunzek. Uchwalono wnieść wspólny memoryał do prezydyum miasta oraz do dyrekcyi policyi i żądać uregulowania całego kompleksu spraw, łączących się z lepieniem ogłoszeń, plakatów, klepsydr i t. d., które szpecą dzisiaj najpiękniejsze ulice i gmachy. Ma być przedłożony projekt słupów względnie kiosków reklamowych w najruchliwszych punktach miasta.

Zawodowa szkoła stowarzyszenia modniarek. Wpisy odbędą się dnia 28, 29, 30 i 31 października w budynku szkoły wydziałowej im św. Jadwigi (ul. Loretańska 18) od godziny 5—7 wieczorem. Do uczęszczania do szkoły obowiązane są wszystkie uczenice pracujące w zawodzie modniarskim oraz w pracowniach wyrabiających sztuczne kwiaty i ozdoby z piór. Do wpisu należy przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne i książkę robotniczą.

Rozkopane ulice w całym Wielkim Krakowie przyprowadzają do rozpaczy mieszkańców miasta. Przez wiele ulic nie mona ani przejechać ani przejść. Szczególnie na Grzegórzkach, dają się te „reperacye“ miasta mieszkańcom we znaki. Roboty rozpoczęte nie mają żadnych widoków ukończenia; ulica, to jedna kałuża błota, w której topią się zarówno nieświadomi goście przybywający na Grzegórzki, jak i sami obywatele Grzegórzek. Kiedyż nareszcie będzie koniec tym skandalicznym stosunkom?

Z KRAJU.

Brody, 23. października.

Godny do naśladowania przykład dali włościanie z Woloch, w powiecie brodzkim. Na budowę czytelni i domu polskiego we wsi ofiarowali: Stanislaw i Julia Bernaccy 25 K, Wysocka Walerya i Jan Różek po 20 K, Grzegorz Gross i Wincenta Kraft drzwi, Jędrzej Stecyk podłogę, Władysław Żegliński 4 dęby, Karol Kleweli 2 okna, Michał Skoczylas, Puchacz i Józef Żegliński po 2-4 dn. roboty.

Materyału na budowę za kwotę 5000 K zaofiarowali właściciele Ponikury i Woloch pp. Bocheńscy.

Chyrów, 22. paździeernika.

Odbył się tutaj obchód ku czci Piotra Skargi. W uroczystem nabożeństwie wzięły udział miejscowe korporacye jak: Rada miejska, Sokół, Koło T. S. L., Straż pożarna oraz dzieci szkolne. Po nabożeństwie, wszyscy udali się w pochodzie pod nowo wzniesioną sokolnię w celu otwarcia ulicy imienia Piotra Skargi, gdzie burmistrz miasta p. J. Strzelecki i wiceprezes „Sokoła“. p. Zabawski wygłosili okolicznościowe mowy patryotyczne. Wieczorem odbyła się w sali szkoły ludowej „akademia“, na której dyrektor szkoły p. Wislocki wygłosił odczyt a młodziutka p. Chopczyńska piękną deklamacyę. Na całość akademii składały się produkcye skrzypcowe p. Bukowczykówny, oraz pp. Kuhlanka, Nawratila i Szymeczka.

Chrzanów, 22 października.

Staraniem krakowskiego Związku okręgowego i miejscowego Koła T. S. L. odbył się tutaj w slli teatralnej chrzanoskiego Sokoła wiec oświatowy.

Po ukonstytuowaniu się prezydyum, dyr. Polaczek z Krzeszowic przedstawił stosunki ekonomiczne i oświatowe w powiecie Chrzanowskim, których naprawa staje się nieodzowna.

Referat wygłosił p. Karol Wierczak, na temat metody pracy oświatowej wśród włościan, oraz pp. Zygmunt Podgórski z Białej i Stanisław Bieskowiak o metodach pracy Oświatowej wśród robotników.

Dr. Wróbel zachęcał do powstrzymywania napływu młodzieży do gimnazyów i skierowania jej raczej do szkół handlowych i rolniczych i przemysłowych, jako dających większe widoki pożytku nie tylko narodowego ale i osobistego. W tym też kierunku zgłosił poseł dr. Wróbel uchwaloną jednogłośnie rezolucyę. Ks. Szczepaniec zaś postawił w dyskusyi uchwaloną przez aklamacyę rezolucyę, wzywając Koło polskie aby energiczniej zajęło się sprawami polskimi na Śląsku i umożliwiło w tem sposób wstąpienie polskich posłów ze Śląska do swego grona. Wiec zakończył się uchwalą postawionych przez referatów rezolucyi oraz przemowami pp. Tabaczyńskiego i prezesa chrzanowskiego Koła T. S. L. dyrektora Rąba.

Zakończeniem dnia T. S. L. było przedstawienie w sali Sokoła przez członków grupy amatorskiej tutejszego Koła T. S. L. Odegrane zostały dwie sztuki patryotyczne przy licznym udziale audytoryum.

W ubiegłym tygodniu zaalarmował miasto w nocy huk podobny do strzału armatniego. Wszyscy byli przekonani że rozpoczęła się wojna austryacko rosyjska i panika powszechnie zapanowała w mieście.

Czerniowce, 23. października.

Nad projektem nowego statutu gminnego i nad nową ordynacyą wyborczą dla miasta Czerniowiec obradowała komisya konstytucyjna. Projekt statutu został przyjęty. Ordynacya wyborcza na podstawie kompromisu została uchwaloną. Ogólna liczba mandatów wynosi 72, z tych na kuryę niemiecką przypada 42 mandatów (25 żyd. i 17 niem. chrześć.), a po 10 mandatów dla każdej z innych kuryi narodowych.

Staraniem Czytelni polskiej w Zastawnie odbył się obchód Skargowski w niedzielę dnia 13 bm. Cała Polonia miejscowa i okoliczna wzięła udział w tym obchodzie.

Staraniem Kółka miłośników sceny polskiej odbędzie się na rzecz Sokoła dnia 14 listopada Wieczór Kościószkowski“ następnie 25 listopada na Katarzynę herbatka z tańcami“ na obchód bursy Adama Mickiewicza i ochronki a 1 grudnia poranek uroczysty ku uczczeniu powstania listopadowego.

W myśl okólnika Związku stworzono u nas w Sokole sekcyę oświatową-agitacyjną, której celem jest rozbudzanie życia so-

kolego odczytami produkcyami i t. p. na czele tej sekcyi stanęli druhowie Tokarski i Walewski.

Lwów, 22. października 1912.

Prezydyum miejskie, wykonujące funkcye przysługujące Radzie miejskiej. powzięło na posiedzeniu dnia 15 bm. uchwały w sprawie odstąpienia Wydziałowi krajowemu gruntu na Żelaznej Wodzie pod budowę szkoły keramicznej; w sprawie odstąpienia gruntu w Rzęśni Polskiej pod prochownię, która ma być przeniesiona z Bogdanówki; w sprawie zmian ustawy o budowlach w górnym biegu rzeki Pełtwi i jej dopływów i w sprawie zaciągnięcia krótko-terminowej pożyczki 680.000 kor. na zapłacenie reszty ceny kupna realności przy placu św. Ducha (kawiarnia wiedeńska). Uchwalono oznajmić Wydziałowi krajowemu, że magistrat skłonny jest podjąć się kontroli opłat od piwa na terytoryum miejskiem poza linię akcyzową, za roczny ryczałt 12.000 kro.; zezwolono dyrekcyi poczt na bezpłatne umieszczenie automatu do sprzedaży marek pocztowych na murze ratusza; udzielono Tow. Dekerta bezpłatnie lokalu w realności ul. św. Zofii l. 1 A. na bursę dla terminatorów na dalsze 3 lata do 15 sierpnia 1915; uchwalono zamówić u firmy L. Zieleniewskiego w Krakowie walec parowy, wagi 19 ton, za 21.500 kor., a wydatek pokryć z 2-milionowego kredytu na budowę dróg; udzielono dr. Emanuelowi Singerowi konsensu na budowę domu frontowego 3-piętrowego od ul. Janowskiej 37, a 2-piętrowego od ul. Świętokrzyskiej; udzielono Aleksandrowi i Jakóbowi Lewickim konsensu na rekonstrukcyę domu przy pl. Maryackim 10 i urządzenia nad chodnikiem oszklonego daszku z napisem „Kino“ za roczny czynsz 50 kor.; uchwalono podwyższyć czynsze za kramy i ławy w miejskiej hali targowej przy pl. Bernardyńskim od 1 stycznia 1913 z 24 K na 30K, z 20 K na 24 K, z 12 K na 14 K, z 6 K na 8 K i z 4 K na 5 K; ustanowiono na rok 1913 opłaty od psów w dotychczasowej wysokości po 10 K od sztuki i załatwiono cały szereg spraw administracyjnych.

Myślenice, 22 października 1912.

Odbył się tutaj w ubiegłą niedzielę obchód dla uczczenia pamięci ks. Piotra Skargi.

Podczas solennego nabożeństwa, w którem wzięły udział wszystkie miejscowe Towarzystwa, cechy i straże pożarne z okolicy, wygłosił okoliczne kazanie ks. katecheta gimn. Nodzyński. Wieczór zaś w Sokole odbyła się „Akademia“ gdzie słowo wstępne wygłosił prezes Sokoła, kantatę ku czci Skargi odśpiewał chór mięszany pod batutą p. prof. Kapturkiewicza, odczyt starannie opracowany miał prof. Morawiecki, a pp. dr. Stefański A. i K. Klakurkowie, S. Szczurowski i K. Kuczkowski obdarzyli licznie zebraną publiczność artystycznem odegraniem paru utworów Beethowena i Mozarta. Wskład programu weszły także dwie deklamacye. Domy w mieście udekorowano nalepkami przedstawiającymi ks. Skragę, z których dochód przeznaczono na powstać mający dom, **dla młodzieży rękodzielniczej.**

Przemyśl 24 października.

Wybory do Rady powiatowej rozpoczęte 22 bm w kuryi gmin wiejskich zostaną ukończone 25 bm. wyborami w większej posiadłości. W mieście największe zainteresowanie budziły wybory 11 reprezentantów Przemyśla w dniu 23 bm. Faktem znamiennym jest ta okoliczność że po raz pierwszy mieszczaństwo deputacyą do magistratu upomniało się o mandaty, których oczywiście nie dostanie teraz ale na przyszłość z żądaniem liczyć się będzie trzeba.

Z powodu nachodzących Zaduszek dwie tutejsze firmy polskie sprowadziły w wielkiej ilości wieńce na groby... z Prus.

Publiczność polska powinna przeciwko temu zaprotestować i nie kupować ani jednego pruskiego wieńca.

Ku czci pułkownika Borełowskiego w 49 rocznicę jego śmierci odbył się w III. Kole T. S. L. im Borełowskiego uroczysty wieczór na którego program złożyło się słowo wstępne deklamacye odczyty o życiu i czynach patrona i produkcye Kółka tamburzystów siłami wyłącznie robotniczemi.

Piękny ten wieczór zakończono odśpiewaniem pieśli legionów. Sala była samymi robotnikami i robotnicami wypełniona. Z inteligencyi było zaledwie kilka osób. Wszystkie produkcye były bardzo udatne.

Sambor, 22 października.

W dniu 17 bm. składał hr. Skarbek sprawozdanie poselskie w sali Sokoła. Zgromadzili się dosyć licznie wyborcy z najbliższych okolic Sambora. Hr. Skarbek przedstawił przebieg spraw parlamentarnych i wspólnych delegacyi. W dyskusyach i licznych interpelacyach zaatakowano posła hr. Skarbka w dosyć stanowczy sposób. Poseł hr. Skarbek nie dał zawalniających odpowiedzi na szereg zarzutów.

Skawina, 22 października 1912.

T. S. L. urządziło tu 20 b. m. obchód rocznicy Skargi. Rano odbyło się nabożeństwo wieczorem zaś w Sokole właściwy obchód. Uroczystość rozpoczęła deklamacya, poczem prof. Edward Kozłowski skreślił w krótkich słowach życiorys oraz działalność ks. Piotra Skargi.

W końcu odegrano utwór sceniczny p. t. „Złote usta, złote serce“.

Stanisławów 24 października.

Dzień T. S. L. w Stanisławowie przyniósł 1.080 kor brutto. Przytem stwierdzić należy iż mimo kilkakrotnie już urządzanej w roku bieżącym kwesty publicznej nikt od ofiar choćby najdrobniejszych się nie uchylał.

Wiadomości o grożącej wojnie europejskiej wywołują u nas niesympatyczne objawy. Oto ludność wyjmuje oszczędności złożone w bankach w obawie by ich nie stracić.

W mieście naszem bawił dr. Müller referent spraw szpitalnych w Wydziale krajowym w sprawie budowy nowego szpitala. Obecnie zaczną się targi o grunty które znowu zapewne przeciągną sprawę na kilka lat by nadal czynić daremnymi wysiłki lekarzy, którzy bardzo często chorych z braku miejsca zmuszeni są wydalać a z braku funduszów wyrzekać się wielu środków wszędzie w praktyce lekarskiej stosowanych. Mamy przekonanie że p. referent również jak i publiczność naszego powiatu wywiózł z sobą to przeświadczenie, że taki stan istnieć dalej nie powinien.

Tarnobrzeg, 24 października.

Przesadne i alarmujące wiadomości wojenne ogłaszane w niektórych pismach, a szerzące panikę wśród ludności, wywołują u nas ogólną wesołość.

W mieście naszem, położonem nad samą granicą Królestwa, w miejscu na wypadek wojny z Rosyą najniebezpieczniejszem, niema żadnego zaniepokojenia i nie widać żadnych przygotowań wojennych. Niktby też nie uwierzył pogłoskom o obwarowaniu Sandomierza, o owych dwudziestu tysiącach Kozaków, których redakcye niektórych pism na swych szpaltach opisały i nawet odfotografowały.

Przekonaliśmy się sami, bywając często w Sandomierzu, że to wszystko wiadomości czcze i z palca wyssane, stwierdził to wreszcie nawet Illustr. Kuryer codzienny pisząc o zmyślonych „Krakauer Tataren Nachrichten“.

Powodem takich alarmujących wieści o niebezpieczeństwie grożącem nam z Sandomierza, było rozesłanie listów do księży należących do wojska, których władza wojskowa corocznie w jesieni zapytuje o daty co do miejsca pobytu i t. p., a najwięcej hałasu narobił przyjazd komisyi asenterunkowej do zbadania „maruderów“. (Pobór do wojska odbywał się w tym roku nie jak zwykle na wiosnę, lecz dopiero we wrześniu. Przyp. Red.)

Pogłoski wojenne przeraziły jednak tut. żydków do tego stopnia, że kilku bogatszych wyjechało w bezpieczniejsze miejsce do Wiednia; — my spokojnie kopiemy kartofle, siejemy żyto i pszenicę i „tatarskim wieściom“ wiary nie dajemy.

Wieliczka, 23 października 1912.

W dniach 12 i 13 października b. r. odbyła się z inicyatywy sztygarów salinarnych uroczystość 50 cioletniej jubileuszu szkoły górniczej w Wieliczce, połączona z zjazdem uczniów tej szkoły. Zebrała się przeszło z górą setka osób. Po nabożeństwie w kościele parafialnym zgromadzili się uczestnicy zjazdu w sali teatralnej, gdzie nastąpiło powitanie ich przez naczelnika salin, starszego radcę górniczego A. Müllera i zastępcę burmistrza dra Gw. Friedbarga imieniem miasta.

Następnie chór sztygarów pod kierownictwem M. Nagrina, odśpiewał kantatę i szereg pieśni górniczych, uroczystości tej poświęconych, poczem po przemówieniach kierownika wielickiej i dąbrowskiej szkoły inżynierów górniczych F. Piestraka i L. Szefera, oraz po oddaniu hołdu szkole jubilatce przez starszego sztygara salinarnego. A. Smrokowskiego i ucznia szkoły górniczej Talawę odbyło się otwarcie wystawy jubileuszowej i jej zwiedzanie.

Na drugi dzień urządzono wspólną fotografię, poczem nastąpiły obrady delegatów, sztygarów salinarnych, odnoszące się do nowo założonego stowarzyszenia sztygarów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie.

Po objedzie część gości wyjechała do Niepołomic celem sypania kopca Grunwaldzkiego, a po powrocie odbył w sali teatralnej wieczór muzykalno-wokalny, połączony z przemówieniem pożegnalnem inżyniera F. Piestraka o odegraniem sztuczki Lucyana Rydla pod tytułem „Z dobrego serca“. Piękną i niezwykłą tą uroczystość zakończono pogadanką koleżańską i ochoczemi tańcami a trwającemi aż do rana.

Wiedeń, 22 października.

Stała delegacya budowniczych w Austryi zebrała się wczoraj w Wiedniu przy bardzo licznym komplecie na posiedzenie celem ustalenia porządku dziennego przyszłego zjazdu budowniczych. Przewodniczył st. radca budown. Sigler z Wiednia. Z Krakowa byli obecni pp. Peroś i Hand, a ze Lwowa pp. Opolski i Maciołek. Przyszły zjazd, który się odbędzie w dniach 9 i 10 grudnia b. r. w Wiedniu, obradować będzie nad szeregiem spraw ważnych, a zarazem i nad sprawą utworzenia związku budowniczych z całego państwa, dla której to sprawy wybrany został referentem inż. Hand z Krakowa.

Tarnów, 24 października 1912.

Posiedzenie Rady miejskiej odbyło się onegdaj pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila. Po załatwieniu kilku interpelacyi. oraz po odczytaniu pisma ministerstwa robót publicznych w sprawie współudziału miasta w robotach koło dróg, dyrektor budownictwa p. Zaremba przedstawił wnioski komisyi do do budżetu drogowego na rok 1912, który w dochodach i rozchodach przedstawia kwotę 146 655 Kor.

W dyskusyi krytykowano stosunki panujące na niektórych ulicach, na których niejednokrotnie bezpieczeństwo życia obywateli jest bardzo zabrożone. Żądano ułożenia planu, któryby w czyszczeniu miasta wprowadził pewną systematyczność. W głosowaniu przyjęto budżet do wiadomości i uchwalono wniosek dotyczący czyszczenia miasta i wniosek domagający się ułożenia ogólnego planu urządzenia ulic.

Złoczów, 24 października.

Po dłuższej przerwie w życiu sokolem, spowodowanej odnowieniem wnętrza gmachu, odbyła się 13. b. m. wieczornica, w myśl uchwały ostatniego posiedzenia wydziału bez użycia napojów alkoholowych. Przedmiotem obszernej i ożywionej dyskusyi był okólnik Związku, dotyczący komisyi

agitacyjno-oświatowej, tudzież sprawa 50-letniego powstania styczniowego. Wieczornica przeciągnęła się do północy.

Posiedzenie Koła Polskiego.

Wiedeń, 24 października.

Prezes Koła polskiego dr. Leo poświęcił pamięci hr. Stanisława Badeniego gorące wspomnienie pośmiertne stwierdzając, że śmierć tak niezwykłego polityka i patryoty wywołała w całem społeczeństwie polskiem ogólny żal.

Następnie złożył dr. Leo sprawozdanie z czynności prezydyum Koła podczas feryi zaznaczył, że potrzeby kraju będą dzięki poparciu pp. ministrów Zaleskiego i Długosza w budżecie państwowym należycie uwzględnione przedstawił w dalszym ciągu stan sprawy uniwersytetu ruskiego, pomocy finansowej dla Towarz. Szkoły ludowej, stanowisko członków delegacyi w sprawie wywłaszczenia Polaków w zaborze pruskim oraz sprawę polepszenia płac nauczycieli ludowych.

Na poufnem posiedzeniu Koła przeprowadzono obszerną dyskusyę polityczną i uchwalono następujące rezolucye:

1) Koło polskie uznaje stanowisko swoich członków delegacyi w sprawie wniosków wspólnego rządu o powiększenie kredytów wojskowych, gdyż pragnie aby monarchia oparta o dostateczną siłę zbrojną, zachowała samodzielny i stanowczy głos w gronie mocarstw europejskich i uważa to stanowisko swoich delegatów za zgodne z polskim interesem narodowym.

Zważywszy jednak, że jedno ze sprzymierzonych z monarchią państw, prowadząc dalej wobec naszych rodaków politykę niezgodną z zasadami prawa i sprawiedliwości, podejmuje kroki do zastosowania ustawy mającej na celu wyzucie ich z ziemi ojczystej, **Koło polskie stwierdza, że to nie mogłoby pozostać bez stanowczego wpływu na stanowisko Koła wobec dotychczasowej polityki sojuszowej monarchii.**

2) Koło polskie przyjmuje do wiadomości sprawozdanie o konferencyi prezesa z prezydentem ministrów i ministrem skarbu, którzy zapewnili, że uchwalenie wyższych kredytów na potrzeby armii i marynarki nie uczyni ujmy naszym krajowym postulatom na polu kulturalnem i gospodarczem.

3) Świadome następstw, na jakie obecnie zawiklanie międzynarodowe — zwłaszcza gdyby się przesunęło na szerszy teren — mogłoby narazić naród polski **Koło polskie przestrzega polskie społeczenstwo najusilniej przed pochodzącą z poza kół narodowych podburzającą robotą i wzywa rodaków, aby pomni obowiązku solidarności i jednolitego działania, pozostawili kierownictwo polityki narodowej z całą ufnością swoim legalnym reprezentantom, którzy mają pełne poczucie obowiązku nieustannego czuwania nad biegie wypadków.**

Następnie przystąpiono do wyboru delegatów i wybrano posłów Białego Korytowskiego, Kozlowskiego, dr. Lea, Skarbka i Stapińskiego, poczem prezes Koła dr. Leo posiedzenie zamknął.

Podając powyżej uchwały reprezentacyi polskiej powzięte na czwartowem posiedzeniu, wyrażamy przekonanie i nadzieję, że społeczeństwo polskie w chwili ważnych zdarzeń dziejowych w całem postępowaniu politycznem swych legalnych reprezentantów znajdzie wyraz swej woli i ziszczenia dążności całego narodu.

Rosyjski aeroplan wojskowy w Tarnowie.

Z Tarnowa telegrafują: Dziś rano spadł na błoniach pod Tarnowem rosyjski aeroplan wojskowy z trzema oficerami, z których jeden znalazł śmierć na miejscu. Pozostałych przy życiu aresztowano.

NADESŁANE.

Bank rękodzielniczo-pogrzebowy rozpisuje konkurs na posadę dyrektora. Wakuje jedno miejsce, którego fronda wyborem w żaden sposób obsadzić nie może. Kompetenci zechcą wnosić podanie z odpisem świadectw pod adresem: Bank rękodzielniczo-pogrzebowy, Kraków, ul. Krzyża 3.

Za spółkę wydawniczą:
BOLESŁAW BROSZKIEWICZ,
BOLESŁAW ZIELIŃSKI.

DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. Odpowiedzialny red.: Julian Stankiewicz